



Echo Lipska

ROK XXII NR 157

lipiec-wrzesień 2014

cena 2,5 zł

Lokalna gazeta samorządowa

Pisanka na wesoło

Lipcowa impreza organizowana przez M-GOK w Lipsku po raz kolejny zmieniła swoją nazwę. Najpierw były to „Lipcowe Smaki”, potem zastąpiła je nazwa „Festyn z Jajami”, aby od tego roku przekształcić się w „Pisankę na wesoło”. Zmiany podyktowane są ciągłym poszukiwaniem formuły imprezy, która ma spełniać rolę promocyjno-edukacyjną i rozrywkową, a jej głównym motywem ma być lipaska pisanka. Nasz sztandarowy produkt regionalny wpi-

ęcznie zaprezentował się również zaproszony przez M-GOK zespół „Oleckie Echo” działający przy Regionalnym Ośrodku Kultury w Olecku pod kierunkiem pani Jadwigi Malinowskiej. Dziarscy panowie i pełne wigoru panie zachwycali pięknym śpiewem i ciekawym repertuarem.

Na scenie pojawił się także nasz rodzimy Zespół Regionalny „Lipsk”, który zaprezentował pieśni zniwne i miłosne.

„Pisanka na wesoło” to impreza o charakterze festynu rodzinnego więc nie zabrakło na niej konkurencji sportowych, w których



suje się w konwencję festynu rodzinnego, któremu towarzyszą pokazy rękodzieła ludowego, gry i zabawy, których głównym bohaterem jest jajko, oraz prezentacje artystyczne. Tak było także tego roku. Jedynym novum były występy kabaretów: „Podlaskie Babeczki” z Białegostoku i „Czesuaf” z Poznania.”

Szczególne względy u lipskiej publiczności zdobyły Podlaskie Babeczki, które z wielką prostotą i dowcipnie opowiadały o codziennych sytuacjach rodzinnych i społecznych, a także nawiązywały w swoim programie do lipskich tradycji pisankarskich.

rywalizowano o nagrody w postaci tradycyjnych lipskich pisanek oraz konkursów np. z wiedzy o pisance, którą wygrała Ewa Chomiczewska i na „Najpiękniejszą pisankę dnia”, którą w tym roku wykonała Karolina Zieziula. Jednym z ciekawszych konkursów był ten, w którym uczestnicy mieli ułożyć aforyzm lub frazskę o jajkach. Autorskie prace zamieszczamy poniżej.

Imprezie towarzyszył kiermasz sztuki ludowej i warsztaty pisankarskie oraz pokazy wykonywania kwiatów bibułkowych i gąsek weselnych. Wszyscy uczestnicy imprezy mogli własnoręcznie wykonać tradycyjną lipską pisankę, bibułkowy kwiat lub gąskę



weselną oraz zapoznać się ze zwyczajami weselnymi i sposobem wypieku lipskiego „korowaja”.

W trakcie imprezy odbyła się także degustacja potraw z jaj.



Jednym z punktów imprezy była prezentacja multimedialna zatytułowana „Sztuka ludowa gminy Lipsk” zaprezentowana przez Barbarę Tarasewicz instruktora ds. folkloru naszego M-GOK. Prezentacja omawia dziedzictwo kulturowe naszego regionu ze szczególnym uwzględnieniem tradycji Wielkanocnych i pisankarskich.



Pokaz pisankarski prowadzony przez lipską twórczynię ludową Genowefę Sztukowską-Skardzińską

Prace konkursowe na „Aforyzm lub fraszkę o jajkach”

Jajek sporo, jajka wszędzie,
póki kurek nie ubędzie.
I wydmuszki kolorowe do ozdoby są gotowe.
Mocne skorupki mają,
nawet pobić się nie dają.
Lipsk ma wprawę w takie gratki,
więc to miasto jest pisanki!

Klaudia Radziejwicz

Lipsk z pisania jajek słynie,
Tu tradycja nie zaginie.
Młody, stary, ledwie dyszy,
Ale jaja chętnie pisze.
Jaja myją, piszą i farbują,
Kupujący takiemu rękodzielu się dziwiąją.
W Lipsku też Muzeum Pisanki mamy,
Wszystkich chętnych do zwiedzania zapraszamy.

Bożena Chomiczewska

Kury „woskiem” dokarmiane,
Niosą jaja malowane.
Cebulnikiem dopojone,
Zniosą nawet ozłoczone.
A kogucik z szoku pieje,
Cóż za jaja! Oszaleję!

Zofia Skok

Lipsk

Gdy do Lipska przyjeżdżam na wakacje,
witają mnie pachnące akacje.
Zapach otaczających mnie drzew,
pluskanie ryb w stawach i ptaków śpiew.
Spokojne miasteczko pod Dąbrową,
napętnia mnie siłą nową.
Lipsk słynie ze swych pisanek,
które codziennie wita nowy poranek,
gdy wkracza na domu ganek.
Ze Śląska pochodzę, gdzie powietrze ciężkie i brudne,
na nic zdają się ekologów wysiłki żmudne.
A ja przyjeżdżam do Lipska na czas lata,
by podziwiać ten piękny kawałek świata.
Teraz rok szkolny mnie znowu nagli,
a ja nie chcę żeby nauczyciele mnie dopadli,
zaszyję się w tym zakątku ziemi,
pełnym dobrego powietrza, borów i kniei.
Więc do Lipska nad Biebrzą przyjeżdżaj kolego,
a wam wszystkim ludzie - życzę wszystkiego dobrego!

Daniel Tomiło

Wyjazdy i prezentacje Zespołu Regionalnego „Lipsk”

Zespół „Lipsk” w ostatnim okresie brał udział w kilku imprezach, na których prezentowaliśmy nasz rodzimy folklor. M.in. wystąpiliśmy na kolejnym Regionalnym Festiwalu Pieśni Maryjnej w Bobrowce (4 maja 2014 r.), organizowanym przez GOK w Jaświłach. Zaraz po wykonaniu pieśni Maryjnych, tego samego dnia, udaliśmy się na spotkanie kanapielkowe w Krynkach pn. „Oj szli wałakniki”.



Krynki, 04.05.2014 r.

Na IV Regionalnych Spotkaniach z Tradycjami Wielkanocnymi, bo tak brzmi pełna nazwa imprezy, zaprezentowaliśmy się w obrzędowym widowisku Wielkanocnym z udziałem tzw. „wałakonników”, w których role wcieliły się nasze młodziutkie koleżanki z zespołu: Ewa, Wiktoria, Weronika i Zuzia. W spotkaniu wzięły udział także zespoły: „Kapela spod Krynek” i zespół Zaranka, „Echo Puszczy” z Hajnówki i kapela „Chutar” z Gródka. Z późniejszych wypowiedzi naszych koleżanek - Joasi Czaban i Eli Czeremchy – organizatorki imprezy, wynikało, że występ naszego zespołu spotkał się z dużym uznaniem mieszkańców Krynek i pozostałych uczestników spotkania.

Kolejny występ naszego zespołu miał miejsce w Raczkach na Koncercie Majówkowym, pt. „Mijają lata, zostają piosenki i wspomnienia”. Odbył się on 17 maja z okazji X-lecia istnienia zespołu „Raczkowiaczy”, którym kieruje pan Stanisław Marciniak. Jubileusz zaprzyjaźnionego z nami zespołu stał się okazją do spotkania z wielu innymi przyjaciółmi z zespołów działających na terenie powiatu suwalskiego m.in. „Przeroślakami” z Przerośli, członkami zespołu „Zorniczeńka” z Wysokiego, „Jezioranki” z Wiżajn czy „Jacwież” z Jeleniewa. Poza tym niesamowita gościnność zespołu „Raczkowiaczy” i olbrzymia pogoda ducha jego lidera, p. Stanisława, robiły na nas ogromne wrażenie, także tą drogą pragniemy im jeszcze raz podziękować za zaproszenie.

Zespół nasz wziął udział także w tegorocznej Paradzie Województwa Podlaskiego, która odbyła się 21 czerwca w Suwałkach. Celem parady było ukazanie walorów artystycz-

nych poszczególnych gmin woj. podlaskiego poprzez prezentację własnych zespołów i grup reprezentujących rozmaite formy (orkiestry, grupy taneczne, zespoły śpiewacze i muzyczne). Na program Parady, oprócz uroczystego przemarszu, złożył się również koncert wybranych grup artystycznych.

5 lipca Zespół Regionalny „Lipsk” wziął udział w X Prezentacjach Tradycji Ludowej Woj. Podlaskiego p.h. „W poszukiwaniu i przekazywaniu folkloru”. Spotkanie zespołów tym razem odbyło się w Czarnej Białostockiej. Celem Prezentacji jest upowszechnianie i podtrzymywanie tradycyjnego, autentycznego muzykowania ludowego. Na przeglądzie zespół nasz zajął II miejsce.



Raczki, 17 maja 2014 r.

12 lipca lipscy twórcy ludowi i członkowie Zespołu Regionalnego „Lipsk” dokonali nagrania do reklamówki Fundacji Biebrzańskiej z udziałem aktorów „Rancza” - Ewy Kuryło i Piotra Pręgowskiego. Reklamówka będzie wizytówką wszystkich nadbiebrzańskich gmin wchodzących w skład Fundacji.

Stowarzyszenie Inicjatyw Społeczno-Gospodarczych im. Króla Zygmunta Augusta w Augustowie było organizatorem tygodniowej wizyty członków organizacji pozarządowych z Grecji, Cypru, Niemiec i Włoch. 24 lipca odbyło się spotkanie, na którym prezentowane były kulinaria poszczególnych państw m.in. niemiecka kiełbasa wędzona zwana „kielbasą polską” oraz boczek, mleczko waniliowe i galaretki z soku winogron z Grecji, figi i ciastka sezamowe z Cypru. Wszyscy kosztowali także wy-

bornych włoskich win i serów. Prym wiodły oczywiście potrawy naszego regionu – kartacze, soczewiaki, sękacz. Spotkaniu w Kuriancie towarzyszył występ naszego zespołu prezentującego się w wiązance tradycyjnych pieśni naszego regionu.



2 sierpnia zaprezentowaliśmy się w pieśniach ludowych pielgrzymom, uczestnikom naszego parafialnego odpustu, w święto Matki Bożej Anielskiej z okazji 100-lecia poświęcenia naszego kościoła parafialnego.

Kolorowy czas wakacji

Za nami upalny okres wakacyjny. Tego lata po raz kolejny M-GOK był organizatorem 2-tygodniowych półkolonii z udziałem dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 14 lat. W tym roku zgłosiło się do nas 41 osób, które zechciały spędzić ten czas w naszym ośrodku. Jak zwykle wysłaliśmy do dzieci z bogatą ofertą gier i zabaw na świeżym powietrzu, zajęć plastycznych, muzycznych i kulinarnych, które cieszą się największym powodzeniem. Oprócz tego zaproponowaliśmy dzieciom zwiedzanie muzeum, placówki Straży Granicznej i spotkanie w siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku.

Jeden dzień upłynął dzieciom pod hasłem „Łąka ziołami pachnąca”. Tego dnia odbył się spacer z p. H. Stępińską znaną zielarką. W trakcie wycieczki dzieci zbierały zioła i uczyły się wicia wianków. Nie obeszło się także bez ogniska, które zorganizowaliśmy na placu przy basenie.

Wielu uczestników naszych zajęć to wnuki przyjeżdżające na wakacje do swoich lipskich babć i dziadków. Dzidkowie bardzo się cieszyli, że mogą oddać na kilka godzin swoje pociechy, by w sposób bezpieczny i atrakcyjny mogli spędzić swój wolny czas.

W takim razie do zobaczenia za rok!

mgok



Siółko zwycięzcą VI. Turnieju Wsi

Już po raz szósty odbył się Turniej Wsi Gminy Lipsk. Podobnie jak w roku ubiegłym, do udziału w turnieju zgłosiły się wsie: Krasne, Siółko i Stary Rogożyn. Drużyny zmagaly się w konkurencjach sportowo-rekreacyjnych takich jak: rąbanie jabłek, wbijanie gwoździ, picie mleka przez smoczek, bieg z partnerką na plecach, skoki na skakance w gumofilcach, obieranie ziemniaków, reklama wsi, "łebska wieś" (mierzenie obwodów głów 5 przedstawicieli wsi), rzut ziemniakiem, ubieranie odzieży roboczej na czas i „jajcohand” (rzut jajkiem). Część konkurencji niestety nie została przeprowadzona ze względu na deszczową pogodę.



Komisja Oceniająca w składzie: p. Tomasz Margielewicz – Przewodniczący Komisji Kultury, Oświaty i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Lipsku, p. Anna Czarnecka – pracownik Urzędu Miejskiego w Lipsku i p. Agnieszka Trochimowicz – nauczyciel i twórca ludowy, dokładnie sprawdzali i punktowali poszczególne konkurencje.

Nie obyło się bez dogrywki między drużynami, bo drużyny w punktacji szły „łeb w łeb” i przed dogrywką punktacja była następująca: Krasne – 28 pkt., Siółko – 31 pkt. i Stary Rogożyn – 31 pkt. Po dogrywce między dwoma drużynami w rzucie jajkiem ostateczna klasyfikacja wyglądała następująco:

- I miejsce – Siółko
- II miejsce – Stary Rogożyn
- III miejsce – Krasne

Burmistrz Lipska p. Małgorzata Cieśluk wręczyła drużynom puchary oraz nagrody pieniężne ufundowane przez Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku (I – 400 zł, II – 300 zł i III – 200 zł). Ponadto uczestnicy poszczególnych konkurencji otrzymali nagrody rzeczowe i upominki ufundowane przez :



- Sklep Spożywczo-Przemysłowy „Za Grosik” Wilczyńska Stanisława, Siółko – beczka piwa dla drużyny za zajęcie I-go miejsca,
- „MAX - BUD” Joanna Trochimowicz – materiały budowlane z Lipska,
- Firma „KRÓWKA” - „ROL-BUD” Toczyłowsky, Michalczyk Spółka Jawna z Lipska,
- Centrum Wielobranżowe „ARKA” – Bożena Skokowska, Lipsk,
- Sklep „ABC” Fabian Drapczuk z Lipska,
- Sklep Spożywczo-Przemysłowy „MIŚ” – Teresa i Henryk Kozłowsky z Lipska,
- Sklep Wielobranżowy „5 i pół i nie tylko” Marzena Czarnoskutów z Lipska,
- Firma „Sulika Net” – Internet, Telewizja, Telefon z Dąbrowy Białostockiej.

Na zakończenie imprezy odbyła się zabawa z zespołem „Infaktor”.

Składamy duże podziękowania dla sponsorów, sołtysom za zorganizowanie drużyn do udziału w turnieju oraz Zespołowi Szkół Samorządowych w Lipsku za wypożyczenie sprzętu sportowego. Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku w Turnieju weźmie udział więcej wsi i dopisze lepsza pogoda.

mgok





BIULETYN

TPŁ

LIPSK N/BIEBRZA

ROK WYD. XXIX

NR. 378

2014

W dniu 31 sierpnia 2014 roku
z głębokim żalem pożegnaliśmy naszą koleżankę

TERESĘ LIĆWINKO

Wyrazy najgłębszego współczucia

mężowi **ANDRZEJOWI I CAŁEJ RODZINIE**

składa



Towarzystwo Przyjaciół Lipska
Koleżanki i Koledzy.

Jesteśmy z Wami.

Na 100-lecie kościoła rzymskokatolickiego w Lipsku nad Biebrzą

W historii Lipska nad Biebrzą mieli swój udział królowie: Stefan Batory (8 grudzień 1580), Władysław IV (16 październik 1643), Jan III Sobieski (15 marzec 1679).

Administracja cywilna i wyznaniowa była uwarunkowana względami politycznymi. W przeszłości w Lipsku nad Biebrzą parafia rzymskokatolicka miała trzy kościoły drewniane i dwie drewniane kaplice.

W bieżącym 2014 r. przypadło 100-lecie poświęcenia kościoła w Lipsku nad Biebrzą. Przy jego budowie według projektu inżyniera Adama Piotrowskiego w latach 1906-1914 zaangażowany był na początku budowy proboszcz Stanisław Zalewski, a po nim od 1911 r. ks. Piotr Kotlewski. W czasie działań wojennych I wojny światowej w Lipsku spłonęła synagoga żydowska. Kościół lipski też był poważnie uszkodzony. Dzięki bohaterskiej postawie Wincentego Czarkowskiego i Stanisława Żłobikowskiego został uratowany wraz z przebywającymi w nim mieszkańcami. Nie uchroniło to jednak od zniszczeń wielu zabudowań mieszkalnych i gospodarczych - głównie drewnianych. Ocalała jedynie murowana cerkiew prawosławna z 1880 r.

Szczególne zasługi w budowie kościoła lipskiego miał ks. proboszcz Antoni Kuklewicz. W 1924 r. pokrył dach, naprawił fronton, wykonał Stację Drogi Krzyżowej, zamurował 114 dziur w murach kościelnych i wstawił 84 okna witrażowe (242 m²).

Dnia 8 września 1929 r. kościół w Lipsku został powtórnie poświęcony przez biskupa łomżyńskiego Stanisława Kostkę Łukomskiego. Od tego czasu w kościele są trzy ołtarze. W głównym znajduje się figura Matki Bożej Anielskiej, a po bokach figury św. Piotra i Pawła. W ołtarzu bocznym z XIX w. Najświętszego Serca Pana Jezusa z figurą Chrystusa. Trzeci ołtarz (z 1931 r.) w kaplicy w nastawie ma umieszczony obraz Matki Bożej Bazyliański. Obraz ten z XV w. był w cerkwiach obrządku greckokatolickiego w Skieblewie i Lipsku (teren dzisiejszego basenu pływackiego) oraz w cerkwi prawosławnej z 1880 r. Po ukazie 1905 r. i erygowaniu parafii rzymskokatolickiej, większość dawnych grekokatolików (unitów) przeszło na obrządek rzymskokatolicki. W kaplicy Matki Bożej znalazły miejsce wota pątnicze oraz doszły obrazy dwóch błogosławionych - ofiar II wojny światowej - Marianny Biernackiej (beatyfikowanej 13 czerwca 1999 r. w Warszawie) oraz Siostry Sergii Rapiej (beatyfikowanej w Rzymie 5 marca 2000 r. przez Papieża Jana Pawła II).

Wyrazy szczerego, ludzkiego współczucia

Panu ANDRZEJOWI LIĆWINKO i Jego Dzieciom

z powodu śmierci Nieodżałowanej Pamięci

Żony i Matki TERESY

przekazują, łącząc się w żałobie

**członkowie koła Towarzystwa Przyjaciół Lipska
w Białymstoku**

**Andrzejowi Lićwinko
wraz z rodziną**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Żony

Składają:

Burmistrz Lipska,
Przewodniczący Rady z Radą Miejską,
Pracownicy Urzędu Miejskiego

Sanktuarium w Lipsku nad Biebrzą w przeszłości nawiedza-
li katolicy, grekokatolicy i prawosławni z różnych stron, nie tylko
dekanatu lipskiego (w latach 1920-1921), który przecięła granica
państwowa PRL i ZSRR. Aktualnie Lipsk nad Biebrzą również jest
dekanatem od 16 października 2002 r.

P.S.

W XX w. w parafii rzymskokatolickiej w Lipsku byli probosz-
czami następujący księża: Stanisław Zalewski (1906-1910), Piotr
Kotlewski (1911-1920), Antoni Kuklewicz (1921-1937), Stanisław
Dąbrowski (1937-1945), Józef Kębliński (1945-1973), Tadeusz J.
Nowicki (1973-1975), Tadeusz Zajączkowski (1975-1997). On jedy-
nie jako miejscowy proboszcz spoczywa na cmentarzu parafialnym.

Oprac. ks. dr Edward Anuszkiewicz - wakacje 2014 r.

Źródła historyczne:

Kul, Encyklopedia katolicka, Lublin 2004 r., t. 10, kol. 1125-1126.
Martyria - Miesięcznik Diecezji Ełckiej, Rok XIV Styczeń 2003
Nr 1/140 s. 6-7. Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku -
Okolicznościowa wystawa - Lipsk i okolice w starej fotografii z XX
w. Kronika dawnego ośrodka „Nowoczesna Gospodyni” w Lipsku.
E. Anuszkiewicz, Żydzi nad Biebrzą od czasów najdawniejszych
do 1941 roku, Ełk 1997. Tenże, Ludziom dobrej woli, Ełk 1999.



Anna Biernacka - 1993 r., Lipsk

fol. E. Anuszkiewicz

Ciekawostki historyczne

Grekokatolicy w Lipsku i okolicy byli w latach 1606-1625
III/6.IV.1875 r. Rzymskokatolicy po 17/30 IV 1905, dnia 21
czerwca 1906 roku doczekali się wskrzeszenia parafii, któ-
rej XXV-lecie uroczyste obchodzili w 1931 r. Most na rzece
Biebrzy został utrwalony na starej fotografii przez Niemców
w czasie działań frontowych pierwszej wojny światowej.
Następny był wybudowany i oddany do użytku 7 lipca 1925,
miał 93 m długości. Po drugiej wojnie światowej most na
Biebrzy po drodze do Dąbrowy Białostockiej był kilkakrotnie
budowany. Aktualny wybudowano przed reformą adminis-
tracyjną 1 czerwca 1975 roku. Z pierwotnego wystroju kościo-
ła rzymskokatolickiego w Lipsku z 1914 ocalała do czasów
współczesnych jedynie ambona dębowa, dwie dębowe ba-
lustrady i trzy żyrandole z brązu. „Długość jego wynosi 46
m, szerokość 34 m, wysokość do sklepienia 25 m, wieże
mają 56 m wysokości”. Organy, konfesjonały, ławki i umeb-
lowanie prezbiterium, to dzieło ks. Antoniego Kuklewicza.

1 października 1983 - przywrócenie praw miejskich
dla Lipska w okresie PRL. 9 wrzesień 1993 - powstanie
Biebrzańskiego Parku Narodowego (Premier H. Suchocka).
9 wrzesień 1998 powstanie dekanatu Teolin (Diecezja
Grodzieńska na BIAŁORUSI). 5 Sierpień 2014 - zmar-
ła synowa błogosławionej Marianny Biernackiej. Odpust
w Jasionowie (po XXXV latach od poświęcenia kaplicy)
w Jasionowie i poświęcenie odnowionego pomnika i miej-
sca spoczynku 58 mieszkańców. Pomnik w Jasionowie po-
chodzi z 12 października 1950 r.

ks. dr Edward Anuszkiewicz

UROCZYSTOŚĆ W PARAFII LIPSK

Jubileusz 100-lecia naszego kościoła skłania nas do pochylenia się nad mijającym stuleciem, do refleksji nad działaniem i życiem naszej parafii na tej przestrzeni. Skłania nas do przemyśleń poczynając od otrzymania terenu pod budowę kościoła, poprzez okres budowy naszej świątyni, która jest przykładem niezwyklej wizji architektonicznej, kunsztu i precyzji wykonawców. Jest to trwały ślad i zapis czasów, w których nasi mieszkańcy żyli i budowali. Nam wiernym kościół oznacza o wiele więcej. Choć niewątpliwie istotne są misterne sklepienia, czy wzorzyste witraże, przede wszystkim jest to miejsce, w którym każdy z nas ma szansę sam na sam porozmawiać z Bogiem, będąc jednocześnie we wspólnocie wiernych.

Należy wspomnieć tych mieszkańców, których dzisiaj z nami już nie ma. Ich trud i praca w wybudowaniu świątyni, niech nigdy nie będą zapomniane.



ne. W sposób szczególny pragniemy podziękować Ekszelencji Biskupowi Jerzemu Mazurowi oraz Ekszelencji Biskupowi Romualdowi Kamińskiemu, ks. Dziekanowi Jerzemu Lubakowi i wszystkim księżom, którzy pełnili służbę w okresie 100 lat - szczególnie proboszczom naszej parafii, wikariuszom, panom organistom z chórem, kościelnym, katechetom oraz całej społeczności, która wspierała i wspiera życie parafii.

Dziękujemy Bogu za naszych przodków w wierze. To wiara i miłość pozwoliła im wybudować nasz kościół pw. Matki Boskiej Anielskiej w Lipsku. Jak ich życie musiało być bardzo wierne Ewangelii, ja-



kież było bezgraniczne oddanie i zapał, skoro wybudowali w czynie społecznym przez okres kilku lat świątynię, w której Bóg udziela nam wielu łask. W tej świątyni w dniu 2 sierpnia obchodzimy święto Błogosławionej Marianny Biernackiej, która oddała swoje życie za życie innych, gdyż „Nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich”.

Życzymy wszystkim mieszkańcom, abyśmy to święto przeżywali w radości, z modlitwą, umocnieni w wierze i pojednaniu.

Z wyrazami szacunku

Przewodniczący Rady Miejskiej
Burmistrz Lipska
i Rada Miejska w Lipsku



BURMISTRZ LIPSKA



„Nie umiera ten, kto trwa w sercach i pamięci naszej”

Czcigodni Księża, pogrążona w smutku rodzino, przyjaciele, sąsiedzi,

Ze czcią pochylamy dzisiaj głowy nad ciałem i grobem Anny Biernackiej, by ją pożegnać w jej ostatniej drodze. Razem z Radą Miejską i całą lokalną społecznością pragniemy podziękować dobremu Bogu za jej postawę i przykład, który dała swoim życiem. Anna była skromną kobietą, ujmowała swoją prostotą i pięknem. Żyła za cenę życia swojej teściowej, a życie z taką świadomością z pewnością nie było łatwe. Odeszła osoba nierozdzielnie związana z błogosławioną Marianną Biernacką. Dzisiaj spotkali się i są razem: błogosławiona Marianna, Stanisław i Anna.

Dziękujemy za cudowny przykład wiary, za lekcję historii.

Pani Anny nie ma już między nami, ale na zawsze pozostanie w pamięci tych, którzy ją kochali i szanowali.

Całej rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.

Odpoczywaj w pokoju.

*Burmistrz Lipska,
Przewodniczący Rady Miejskiej
wraz z Radą Miejską w Lipsku*

Lipsk, dn. 6 sierpnia 2014 r.



Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ofiar terroru niemieckiego w Jasionowie

W niedzielę dnia 31 sierpnia 2014 r. w Kaplicy p.w. Matki Boskiej Częstochowskiej w Jasionowie odbyła się uroczysta msza św. i apel poległych, poświęcony pamięci 58 mieszkańców wsi Jasionowo zamordowanych 26 sierpnia 1943 r. Na początku mszy św. Burmistrz Lipska Małgorzata Cieśluk powitała przybyłych gości i poprosiła ks. Dziekana Jerzego Lubaka i obecnych księży o sprawowanie mszy św. w intencji pomordowanych.

Na zakończenie mszy św. proboszcz lipskiej parafii poświęcił odnowiony pomnik i został odśpiewany Anioł Pański i Burmistrz Lipska podziękowała księdzu za sprawowaną eucharystię.



Dalsza część uroczystości miała charakter świecki. Żołnierze z 14 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Suwałkach odśpiewali hymn państwowy, a Burmistrz Lipska przedstawiła krótką historię miejsca pamięci i podziękowała wszystkim, którzy pielęgnowali to miejsce od 1943 r. do dzisiaj, szczególnie tym osobom, które wybudowały w trudnych

czasach pomnik i kaplicę nie żałując własnego wysiłku, czasu i pieniędzy.

Po krótkim wystąpieniu władz oraz zaproszonych gości nastąpiło odsłonięcie pomnika – mogiły ofiar terroru niemieckiego w 1943 r. Odsłonięcia dokonali: Elżbieta Ufnal w imieniu Wojewody Podlaskiego, Małgorzata Cieśluk Burmistrz Lipska, Jerzy Krysztopik Przewodniczący Rady Miejskiej w Lipsku oraz sołtys wsi Jasionowo Ryszard Wilczewski.

Porucznik Zbigniew Perkowski odczytał Apel Poległych, a żołnierze z 14 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej oddali salwę honorową. Po czym przybyłe delegacje i goście złożyli wiązanki kwiatów i został odegrany utwór żałobny „Cisza” na trąbce przez p. Piotra Gongalę. Na zakończenie uroczystości przedstawiciele wsi Jasionowo podziękowali Burmistrz Lipska za odnowienie pomnika, ta zaś zaprosiła wszystkich uczestników uroczystości na poczęstunek.

Uroczystość odsłonięcia i poświęcenia pomnika ofiar terroru niemieckiego w Jasionowie uświetnił występ chóru parafialnego z Lipska, Młodzieżowej Orkiestry Dętej i Zespołu Regionalnego „Lipsk”. Wszystkim składamy gorące podziękowania za wspólną oprawę artystyczną.

Jednostkom OSP z Lipska i Krasnego serdeczne podziękowania za pracę włożoną w przygotowaniu uroczystości.





W uroczystościach wzięli udział:

- Leszek Dec – Radny Sejmiku Województwa Podlaskiego w imieniu Posła na Sejm RP Jarosława Zielińskiego,
- Elżbieta Ufnal – starszy inspektor w Urzędzie Wojewódzkim w imieniu Wojewody Podlaskiego Macieja Żywno,
- dyrektor Elżbieta Filipowicz z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podlaskiego w imieniu v-ce Marszałka Mieczysława Baszko,
- Andrzej Sobolewski – z-ca Podlaskiego Komendanta Wojewódzkiego PSP,
- Wojciech Skowroński – Naczelnik Ruchu Drogowego KPP w Augustowie,
- Jarosław Wendt – Komendant Powiatowy PSP w Augustowie,
- Dariusz Sawicki – komendant KM PSP w Suwałkach,
- Zbigniew Kaszlej – Starostwo Powiatowe w Augustowie,
- Andrzej Zieliński – naczelnik Urzędu Celnego w Suwałkach,

- ppłk Waldemar Siedlecki – Dowódca 14 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Suwałkach,
- por. Zbigniew Perkowski z 14 Dywizjonu w Suwałkach,
- kpt. Michał Jagłowski – Dowódca Kompanii Honorowej 14 Dywizjonu w Suwałkach,
- Stanisław Bartoszewicz – Prezes Białostockiego Oddziału TPL,
- Jerzy Białomyzy – Dyrektor ZSS w Dąbrowie Białostockiej,
- Tadeusz Wierzbicki, Władysław Siemianowicz, Jadwiga Krzysztofowicz i Eugenia Popławska z domu Służyńska, dzieci i wnuki ś.p. Czesława Służyńskiego,
- księża: ks. Dziekan Jerzy Lubak, ks. Mariusz Niedziałkowski, ks. Adam Wtulich i ks. Krzysztof Grzendziński,
- radni Rady Miejskiej w Lipsku z Przewodniczącym Rady Jerzym Krysztopikiem
- dyrektorzy i kierownicy jednostek organizacyjnych wraz z pracownikami,
- sołtysi z rodzinami i przedstawiciele zakładów pracy z Lipska, jak też mieszkańcy gminy Lipsk, gmin ościennych i całego powiatu augustowskiego.

Przy pomniku wartę honorową pełnili żołnierze z 14 Dywizjonu Artylerii Przeciwpancernej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Suwałkach i harcerze z 6 Lipskiej Drużyny Harcerskiej Służby Granicznej „Żubry”.

Wystawiono poczty sztandarowe od Oddziału Związku Sybiraków w Augustowie, Augustowskiego Koła Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Zespołu Szkół Samorządowych w Lipsku, Ochotniczej Straży Pożarnej w Lipsku, Gimnazjum z Dąbrowy Białostockiej, II Liceum Ogólnokształcącego im. Polonii i Polaków na Świecie z Augustowa.



KRÓTKI CHOĆ POBIEŻNY MÓJ ŻYCIORYS

(część VI pamiętników Jana Bartoszewicza)

Ludzie odnosili się do mnie do pewnego stopnia z zaufaniem, z okazaniem dobrosąsiedzkich stosunków, a zwłaszcza do żony jako nauczycielki i wychowawczynie ich dzieci. Zamożni chłopcy zaferowali kupno konia i wózka, bo mówili: „Jakby to wyglądało, żeby sekretarz nie miał własnego środka transportu, aby przejechać się ze swoją młodą żoną po ulicy czy do sąsiedniej wioski”. Na moje tłumaczenie, że jestem biedny, bo tylko co zwolniłem się z wojska i nie mogę sobie pozwolić na taką rozkosz, poza tym, dla mnie w obecnym czasie jest to zupełnie zbyteczne. Oni jednak upierali się i koniecznie chcieli postawić na swoim. Do rozwiązania spornej kwestii doszła jeszcze trzecia propozycja, mojej żony, która polegała na tym, aby na razie kupić tylko krowę, co przez obie przeciwstawne strony zostało przyjęte. Dostawcą krowy miał być Innocenty Tretiakow ze wsi Żgutawa. Na drugi dzień, nad wieczór, pojechaliśmy z żoną do owego Tretiakowa i kiedy było przyszło z paszy do obór, a raczej do zagród, to gospodarz powiedział, abyśmy wybrali sobie jaka nam się najbardziej spodoba. Żona Tretiakowa zachwalała przed moją żoną zalety każdej krowy a miała ich nie wiele, bo tylko 18 sztuk dojnych. Więc wybraliśmy, a właściwie żona wybrała, krowę, którą nazwała „siedatką”. Krowa była maści jasno-niebieskiej.

Przedtem żona dostała już gąskę z małymi gąsiakami i kilka kur, więc takim sposobem stała się wiejską gospodynią. Bardzo to polubiła, choć wydaje się, że po raz pierwszy w życiu tym się zajmowała. Na wprowadzenie pewnej innowacji w gospodarstwie, a tym bardziej u nas, młodych i nowych gospodarzy we wsi, trzeba było urządzić małe przyjęcie. To była w pewnym sensie towarzysko-sąsiedzka wizyta, bo raczej na wsi nie było przyjęte, aby składać sąsiedzkie wizyty. Na nasze stosunki materialne, to trochę nas to kosztowało, ale wszyscy zaproszeni byli zadowoleni, no i oczywiście my. Od tego czasu staliśmy się już ludźmi swoimi i to nie tylko wśród miejscowej inteligencji (sekretarz gminy Czernow, drugi pomocnik sekretarza Omielik, miejscowy pop Gołowin, diakon Rymszy, psalomszczyk – organista Rutkowski, wójt-starszyzna Janow, miejscowy bogaty kupiec i wpływowy człowiek Wiktorowicz, pomijając już miejscowych, wpływowych gospodarzy) ale także wśród wszystkich obywateli.

Musieliśmy, nie tylko z obowiązku i przyzwoitości, składać poszczególnym osobom rewizyty, ale prawie z przymusu, bo inaczej można byłoby komu ubliżyć, a Sybiry pod tym względem byli bardzo wrażliwi i ambitni. Więc, wyrażając się po prostu, przy każdej nadarzającej się okazji była „popijoch”, ma się rozumieć w wieczory i noce. Jednym słowem życie na wsi było miodowe. W porównaniu z życiem wojskowym, choć i tu będąc na stanowisku państwowym mieliśmy zwierzchników jak: ziemski naczelnik, ziemski komisarz, a czasem nawet i władze powiatowe: prawnik, prokurator czy śledowateli itp., ale wyższe władze zaglądały do nas rzadko.

Obowiązki administracji gminnej polegały na tym, że sekretarz był nadzorującym całą pracą gminy i prowadził dział finansowy. I pomocnik zajmował się działem administracyjno-kancelaryjnym, zaś II pomocnik działem mobilizacyjnym i sprawami sądowymi. Sprawy były rozpatrywane przez sąd gminny kwartalnie tj. 4 razy do roku i dotyczyły one tylko spraw kodeksu cywilnego nie przekraczających wartości 300 rubli. Po prze-

kroczeniu tej kompetencji lub kwoty, sprawy kierowane były do powiatowego sądu pokoju. Więc jak widać z powyższego, nawału pracy nie było. Jedynie w czasie rozpraw sądowych, to rzeczywiście pracy zbierało się dużo, ale to trwało rzadko kiedy dłużej niż tydzień czasu. Sędziowie nakłaniali do polubownej zgody, a co za tem szło, pogodzeni szli do miejscowej winiarni i zalewali zgodę, czasem tak gorliwie, że znów napływała skarga, tylko o innym charakterze.

Żona miała czas wolny do 1-go września, tym bardziej byliśmy z tego zadowoleni, bo 22 lipca 1914 r. urodziła się nam córeczka, której daliśmy na imię Helena. Dalsza część roku okazała się jednak bardzo zła, bo w sierpniu tegoż roku została ogłoszona wojna, która przekształciła się w wojnę światową. Była ogłoszona mobilizacja rezerwistów młodszego rocznika, w tej liczbie byłem też ja, ale z powodu prowadzenia gminnego działu mobilizacyjnego otrzymałem zwolnienie do 15 marca 1915 roku. Wojna podzielała na wszystkich przygnębiająco, a zwłaszcza na tych, których w pierwszą kolej powołano na front i od których nie było jeszcze wiadomości. U mnie w domu też zapanowało przygnębienie, ale pocieszałyśmy siebie jak mogliśmy. Miałem nadzieję, że zostanę skierowany do szkoły oficerskiej w Irkucku, w której pobędę trzy miesiące, a przez ten czas może zajdą jakieś zmiany, może nawet i wojna się skończy. W każdym bądź razie braki żywieniowe rodzinie dokuczać nie będą. Jak przystało na patriotów nie okazywaliśmy żadnego przygnębienia, nadrabialiśmy minami i byliśmy optymistycznie nastawieni na przyszłość. Z dniem ogłoszenia wojny i mobilizacji zamknięto wszystkie zakłady sprzedaży wszelkich wyrobów spirytusowych, nawet w restauracjach i barach, a na wsiach wszystkie rządowe sklepy monopolowe. Na Syberii niektóre gminy były oddalone od powiatu więcej jak 100 wiorst, więc rezerwiści powołani po mobilizacji byli dowożeni do punktów zbornych furmankami, a po drodze, przejeżdżając przez wioski, w których były sklepy wódczane, gwałtem wdzierali się do sklepów, zabierali wódkę do wozów i rozpoczynali pijaństwo. Miejscowe władze policyjne były bezsilne, a czasami nawet nie próbowały przeszkodzić. Niektórzy z miejscowych obywateli, widząc taki bezkarnie czyniony gwałt, sami, pod płaszczykiem zmobilizowanych, zabierali i nieśli do domów tak ponętny towar jak wódka.

W pierwszych dniach po ogłoszeniu wojny zapanował bezład, chaos i ogólnie podenerwowane nastroje. Tak trwało przez tydzień. Później już wszystko trochę spowszedniało i powoli doszło do stanu prawie normalnego. U nas w urzędzie znów było wszystko po dawnemu tylko przybyło więcej, i to pilnej, pracy. Zławszcza dla mnie tak się wszystko ciągnęło aż do 15 marca, kiedy to przyszło przekazać swój dział pracy a samemu zgłosić się na punkt zborny „Wojskiego Naczelnika”, gdzie otrzymałem skierowanie do miasta Krasnojarska, do 30 pułku zapasowego. Tam zostałem wcielony do 8 kompanii jako dowódca plutonu. 1 maja zostałem wraz z innymi skierowany do 1 Irkuckiej Szkoły Proporszczyków. Będąc w stopniu podproporszczyka zostałem przydzielony na stanowisko plutonowego, chociaż kurs nauki przechodziłem na równi ze wszystkimi kursantami. Nauka nasza trwała 4 miesiące. Przed 1 września rozpoczęły się egzaminy i zakończyły się 3 dosyć pomyślnie, bo nikt nie oblał. Na pełne wyekwipowanie każde-

go z nas było wypłacone po 300 rubli i należało zaopatrzyć się w miejscowych wojskowych magazynach. Do wyposażenia należało: płaszcz sukienny i na lato prochowiec tzw. peleryna, bluza sukienna i letnia, spodnie zimowe i letnie, czapka zimowa „papacha” i letnia furażerka, buty i odpowiednia ilość skarpet i rękawic oraz odpowiednia ilość bielizny oraz sweter. Do tego także: szabla, pistolet, lornetka i planszet. Wszystko było tak obliczone, że musiało wystarczyć na wszystko, a kto miał coś swojego, to jeszcze i zaoszczędzono. Na zakończenie naszego kursu dowództwo szkoły urządziło pożegnalny wieczór z muzyką, tańcami i bufetem na miejscu, ale bez alkoholu, byśmy mogli zaprosić krewnych lub znajomych. Na owym „balu” był nasz komendant szkoły, generał brygady Napiorstkow, dowódca naszej kompanii major Żyrikow i inni. Pomimo to, że alkohol był zakazany, na koniec okazało się jednak, że znalazło się kilku wstawionych, ale zachowywali się spokojnie. Przed rozpoczęciem zabawy tanecznej wygłoszono kilka przemówień, wszystkie o charakterze patriotycznym, a na zakończenie gen. Napiorstkow powiedział: „Pomnicie gospoda, czto wypit wsiegda można, tolko nużno pomnit – gdzie, kagda i z kim.” Życzył nam dużo szczęścia, awansów i zdrowia.

Szczególnie życzył sobie i nam szybkiego zakończenia wojny i szczęśliwego powrotu do swoich rodzin. Udzielił każdemu 15 dni urlopu, pożegnał się z nami i odjechał, a my bawiliśmy się do samego rana. W naszym stołowym pokoju była wywieśziona płachta wszystkich nowo mianowanych oficerów z podaniem kolejności lokaty każdego z nich. Trzech spośród nas było prymusami (znaleźli się na lokacie 1-3) i oni otrzymali od razu stopień podporucznika. Ja otrzymałem 8 lokatę, z czego byłem bardzo zadowolony, bo trafiłem do pierwszej dziesiątki. Prymusom nikt nie zazdrościł, bo naprawdę byli wyjątkowi.

Na drugi dzień zaczęliśmy się rozjeżdżać do swoich rodzin, a kto takich nie miał, to do swoich pułków. Ja jadąc do Aczyńska po drodze zajechałem do Krasnojarska, do sztabu swego pułku. Przedstawiłem się dowódcy, adiutantowi i innym oficerom jakich tam zastałem a potem odjechałem do swoich do Miedwiecka, aby spędzić ostatnie dni w gronie rodziny i znajomych.

cdn.

„Wszystko co wielkie, jest wielkie przez serce...”

[Cyprian Kamil Norwid]

Podziękowanie

Stowarzyszenie „Pomóż Sobie” działające na rzecz osób niepełnosprawnych oraz dzieci potrzebujących pomocy, składa serdeczne podziękowanie

Firmie ROL-BUD

Toczyłowscy, Michalczyk Sp. J.

za Dary Serca i włożony trud w organizację i przeprowadzenie zbiórki pieniężnej, z której dochód został przeznaczony na rzecz naszych Podopiecznych.

Państwa zaangażowanie traktujemy jako wyraz dobroci i chęci niesienia pomocy potrzebującym. Słowa uznania i podziękowania kierujemy do Wszystkich, którzy wsparli Państwa akcją charytatywną.

Dziękując za gest Dobrej Woli, składamy gorące życzenia zdrowia, radości, życzliwości od ludzi, dalszych sukcesów zawodowych i wszelkiej pomyślności.

Mamy nadzieję, że nasze kontakty przyczynią się do dalszej współpracy na płaszczyźnie pomagania najsłabszym.

*Z wyrazami szacunku
Zarząd Stowarzyszenia
„Pomóż Sobie”*

Lipsk na trasie Biegu Pokoju

W dniu 7 sierpnia 2014 r. przez nasze miasteczko przebiegli uczestnicy Biegu Pokoju (Peace Run). Bieg ten każdego roku gości w ponad 100 krajach na 5 kontynentach i jest największym niekomercyjnym przedsięwzięciem sportowym na świecie, zachęcając setki tysięcy ludzi do uczestnictwa.

Główne założenia biegu to:

- Rozwój harmonii świata poprzez przekraczanie granic kulturowych i religijnych, granic podziału narodów i granic geopolitycznych między narodami,
- „Harmonia świata zaczyna się w tobie, do ciebie należy pierwszy krok”.



Tego dnia uczestnicy mieli do pokonania ok 120 km na trasie od miejscowości Kuźnica poprzez Sokółkę, Lipsk, Augustów do Suwałk.

Na placu Gminnego Centrum Rekreacji w Lipsku odbyła się krótka ceremonia. Uczestników biegu z różnych krajów Europy powitali mieszkańcy miasta. W imieniu Burmistrz Lipska biegaczy powitała pracownica Urzędu Miejskiego w Lipsku p. Teresa Bartoszewicz. Koordynator biegu poinformował zebranych o przesłaniu tego przedsięwzięcia. Każdy uczestniczący w spotkaniu mógł przez moment wziąć do ręki znicz pokoju. Po skromnym, dietetycznym poczęstunku uczestnicy biegu wyruszyli w kierunku Augustowa. Do rogatki miasta biegli wraz z nimi nasi mieszkańcy – młodzież oraz dorośli.

FB





Podziękowanie

W dniu **25.07.2014 r.** rozpoczęto i zakończono prace remontowe na **ul. Miejskiej**. Na odcinku około 400 m położono nową nawierzchnię asfaltową. Koszt remontu to kwota ponad **120 tys. złotych**, które wyasygnowało **Starostwo Powiatowe** bez udziału samorządu Lipska. W imieniu mieszkańców i wszystkich użytkowników tej ulicy, chcemy złożyć serdeczne podziękowanie **Staroście augustowskiemu – Franciszkowi Wiśniewskiemu** i **Radzie Powiatu**, a w szczególności panom: **Wiesławowi Jarmusik** i **Lechowi Łepickiemu**, którzy reprezentują naszą gminę w Radzie Powiatu i wraz z **księdzem proboszczem** szczególnie byli zaangażowani w powyższe przedsięwzięcie.

Przy ul. Miejskiej znajduje się rodzinny dom **bl. Marianny Biernackiej** i obelisk jej poświęcony. Miejsce to jest coraz częściej odwiedzane przez turystów i pielgrzymów z całej Polski.

Kwintesencją naszego podziękowania niech będzie powiedzenie jednego z mieszkańców ul. Miejskiej, który tak to podsumował: „*Chopie, chopie, była ulica wiejska, a będzie ulica Miejska*”.

Dziękujemy:

prawnuk Błogosławionej Marianny Biernackiej

Stanisław Betko

oraz

mieszkańcy ul. Miejskiej

Podziękowanie

Składamy serdeczne podziękowanie
wszystkim, którzy uczestniczyli
w ostatniej drodze naszej kochanej mamy,
babci i prababci,
Anny Biernackiej
synowej bl. Marianny Biernackiej,
a w szczególności
ks. Biskupowi Romualdowi Kamińskiemu,
ks. Dariuszowi Kruczyńskiemu
oraz **ks. Dziekanowi Jerzemu Lubakowi**
za sprawowanie ofiary Mszy świętej.

Rodzina



MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPSKU

zaprasza na

ZAJĘCIA TANECZNE

(klasyka, taniec disco, taniec towarzyski)

dzieci w wieku od 5 do 11 lat

od **1 października br.** (środa), godz. **17.00**

Dodatkowe informacje: tel. **698 621 115**

lub osobiście w M-GOK, ul. Rynek 23.



Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku

zaprasza

dzieci i młodzież

na zajęcia nauki gry na gitarze



Spotkanie organizacyjne

25 września (czwartek) o godz. 17.00

MIEJSKO-GMINNY OŚRODEK KULTURY W LIPSKU

ZAPRASZA

DNIA 27 WRZEŚNIA 2014 R.
(SOBOTA) GODZ. 17.30

**NA PREZENTACJĘ
ARTYSTYCZNĄ**

W WYKONANIU MŁODZIEŻY
Z GIMNAZJUM NR. 5 Z GRODNA

Wstęp wolny

MIEJSCE: SALA WIDOWISKOWA M-GOK LIPSK

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Lipsku
zaprasza

młodzież i osoby dorosłe
na zajęcia z haftu wstążeczkowego.



Zebranie organizacyjne
02.10.2014 r. o godz. 18.00



Echo Lipska

ROK XXII NR 157

lipiec-wrzesień 2014

cena 2,5 zł

Lokalna gazeta samorządowa

Wydawca: Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury,
ul. Rynek 23, 16-316 Lipsk, woj. podlaskie, www.kulturalipisk.pl,
e-mail: mgok@lipisk.pl, tel. 87 64 23 586.

Zespół redakcyjny: Wiesław Bochonko, Barbara Tarasewicz.
Skład komputerowy: Cezary Gładczuk - M-GOK Lipsk.